Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona gotówką.

GONIEC KRAKOWSKI

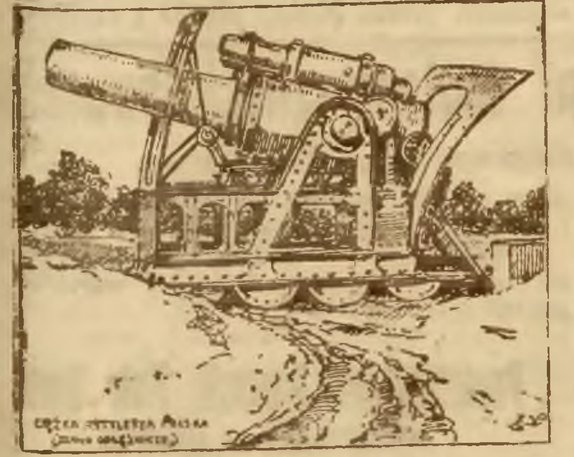
80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Piątek 6 lutego 1920. Nr. 36.

Ciężka artylerya polska.



Działo oblężnicze.

„W porozumieniu z sojusznikami i narodami sąsiedniemi".

Kraków, 5 lutego.

Sprawa pokoju lub dalszej wojny z Rosyą zadominowała dziś w Polsce nad umysłami. Świadczy to, iż doniosłość rozstrzygnięcia, jakie ma zapaść z naszej strony w tej sprawie, powszechnie jest rozumiana. Ogólnem też jest pragnienie zakończenia dalszego rozlewu krwi. Śmiało rzec można, że niema w Polsce nikogo, ktoby pragnął choćby o dzień jeden przedłużyć wojnę z Rosyą, poza granicę konieczności. Takie pragnienie nie wyklucza oczywiście różnic zapatrywania na formę propozycyi bolszewickich i na sposób ewentualnego zawarcia pokoju.

Pewna część prasy naszej, agitująca namiętnie za pokojem, zbyt nerwowo, naszem zdaniem, poczęła traktować tę doniosłą kwestyę. Poczęto porównywać naród polski z Kaframi afrykańskimi, mającymi wybierać dla koalicyi kasztany z ognia. Poczęto piorunować przeciwko liczeniu się w tym względzie z opinią koalicyi, piętnować rzekome „niewolnictwo" Polski, kwestyonować jej zdolność i możność prowadzenia samodzielnej polityki, porównywać suwerenne państwo polskie z jakąś bezwolną kolonią afrykańską.

Taki sposób uprawiania publicystyki politycznej mógł mieć tylko jeden skutek wysoce ujemny, mianowicie obniżenie autorytetu państwa polskiego wśród mas, czytających tego rodzaju bezsensowne wywody.

Słuchając tych głosów, mniej krytyczny czytelnik mógłby istotnie przypuścić, że Polska jest do tego stopnia skrępowana przez koalicyę, iż nie jest w stanie w polityce swej kierować się interesem własnym, że na rozkaz koalicyi musi krew przelewać do nieskończoności, choćby ta krwawa ofiara z jej strony była całkiem zbyteczna.

Tymczasem Polska niewolnicą koalicyi bynajmniej nie jest. W polityce swej zagranicznej liczyć się ona musi oczywiście z tem, aby nie odbiegać zbyt daleko od ogólnej linii politycznej, jakiej trzymają się jej zachodni sojusznicy. Wynika to z faktu jej przynależności do danej konstelacyi mocarstw.

Podobnie jak Francya nie może prowadzić polityki, któraby krzyżowała się całkowicie z polityką dajmy na to Anglii i odwrotnie, bez narażenia całego zespołu mocarstw koalicyjnych na rozbicie, podobnie też Polska liczyć się musi w pewnych swych postanowieniach ze względami na ogólną politykę państw koalicyjnych, a w każdym razie nie może czynić kroku tak doniosłego, jak wejście w rokowania pokojowe z Rosyą bolszewicką, bez porozumienia się ze swymi sojusznikami, a także z państwami sąsiedniemi, bezpośrednio zainteresowanemi w takiej akcyi.

Mus tego rodzaju wcale państwu polskiemu nie uwłacza, ani też niczem interesom Polski nie zagraża.

Przeciwnie, interes Polski wymaga tu jak najściślejszego porozumienia z sojusznikami zachodnimi. Za cenę pozyskania sobie nie dość pewnego pokoju z Rosyą bolszewicką. Polska nie może wyzbywać się lub zrażać do siebie swoich szczerych sojuszników zachodnich, którym w znacznej mierze zawdzięcza odzyskanie swego niepodległego bytu. W przeciwnym bowiem razie zdarzyćby się mogło, że Polska w razie jakiegoś, w przyszłości bardzo możliwego zatargu z Rosyą, znalazłaby się między niemieckim młotem a rosyjskiem kowadłem, nie mogąc liczyć na poparcie swych obecnych przyjaciół zachodnich.

Polityka daleko widząca każe takich ewentualności, takiego osamotnienia w rodzinie mocarstw unikać.

Tak też, a nie inaczej, rzecz tę rozumie i polski minister spraw zagranicznych, p. Patek, który w świeżym wywiadzie wiedeńskim oświadczył, iż Polska ustali kierunek swej polityki zewnętrznej **„zgodnie z własnym interesem"**, ale także **„w porozumieniu z mocarstwami sprzymierzonemi i narodami sąsiedniemi"**.

Inny sposób pojmowania sprawy musiałby się okazać dla samej Polski zabójczym. Co się zresztą tyczy specyalnie kwestyi podjęcia rokowań z Rosyą bolszewicką, to, jak się zdaje, państwa koalicyjne nie zamierzają zbytnio swobody ruchów Polski krępować. Tem mniej przeto uzasadnione są wyrzekania na rzekome „niewolnictwo" Polski. Dyktuje je zapewne histeryczna nerwowość pewnych organów prasy, nie zaś rozum polityczny.

A szkoda! Bo tak do skutecznego prowadzenia wojny, jak i do zawarcia dobrego pokoju potrzebne są bardzo silne nerwy. Im to niejeden naród zawdzięcza swe walne sukcesy.

(—cki).

Polska odpowiedziała iskrowo na propozycye Rosyi

Warszawa. (Tel. M.) Na zapytanie dziennikarzy, jaki jest stosunek ententy do bolszewików, p. Patek odpowiedział, że opinie państw sprzymierzonych są w tej sprawie podzielone. Jedne domagają się drutu kolczastego o charakterze defenzywnym, drugie są za odnowieniem stosunków handlowych z kooperatywami ludu rosyjskiego. Wskazuje to na chęć zadzierzgnięcia stosunków z Moskwą, nie prowadzi się bowiem handlu z tymi, z którymi myśli się walczyć. Owe państwa **pragnęłyby rozciągnąć stosunki handlowe z Rosyą na wszystkie narody.** Zaznaczywszy następnie, że **we środę wieczorem warszawska stacya iskrowa wysłała odpowiedź Polski na notę pokojową Rosyi sowieckiej**, min. Patek podniósł, iż rząd polski uważa, że pozostawienie noty sowieckiej zupełnie bez odpowiedzi byłoby nie wskazane. Treść odpowiedzi Polski podzielić można na trzy ustępy: 1) Potwierdzenie odbioru noty. 2) Zapowiedź rozejrzenia się w treści tej noty. 3) Zapewnienie, że **odpowiedź merytoryczna dana będzie w niedalekiej przyszłości.**

Warszawa (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 4 lutego wysłana została następująca depesza: Do Cziczerina, komisarza ludowego dla spraw zagranicznych w Moskwie. **Rząd republiki polskiej potwierdza odbiór deklaracyi radyotelegraficznej rządu republiki rosyjskich sowietów z dnia 29 stycznia 1920. Deklaracya będzie rozpoznaną, a odpowiedź rządowi rosyjskich sowietów zostanie udzielona.**

Stanisław **Patek**, minister spraw zagranicznych.

Bolszewicki Wydział wykonawczy zatwierdził propozycye pokojowe Rosyi.

Moskwa. (PAT) Generalny Wydział wykonawczy Rosyi sowieckiej **przyjął do wiadomości wystosowaną przez komisarzy ludowych do rządu polskiego notę pokojową. Wydział wykonawczy postanowił ponadto zwrócić się do klasy pracującej w Polsce ze specyalnym manifestem.**

Prasa bolszewicka o propozycyach pokojowych dla Polski.

Lwów. (W. B. K.) „Gazeta Wieczorna" przynosi zestawienie głosów artykułów bolszewickiej prasy moskiewskiej o ofercie pokojowej rządu sowietów pod adresem Polski. Prasa bolszewicka twierdzi jednocześnie, że rząd sowietów jest przekonany, iż **Polska weźmie notę bolszewików pod rozwagę.**

Bolszewicy w ostatniej chwili uniemożliwili pokój z Estonią.

Wiedeń (PAT) „Wiener Allg. Ztg." donosi pod datą 4 bm. wedle „Timesa" z Nowego Jorku, że **wiadomość o podpisaniu traktatu pokojowego, między Estonią a Rosyą nie odpowiada faktom.** Akt miał nastąpić dnia 1 lutego w Dorpacie, został jednak **odroczony z powodu zarzutów, które rząd moskiewski w ostatniej chwili poczynił.**

Anglia i Francya zostawiają Polsce wolną rękę na wschodzie.

Warszawa. (Tel. M.) Odbyte we środę posiedzenie sejmowej komisyi zagranicznej było tajne. Z tego jednak co się przedostało do kuloarów sejmowych można wywnioskować, że **rządy angielski i francuski pozostawiły Polsce wolną rękę na wschodzie.** Ewentualną pomoc w walce z Rosyą bolszewicką, gdyby Polska zdecydowała się dalej prowadzić wojnę, ententa obejmuje tylko w dwu przypadkach: 1. Gdyby rząd bolszewicki nie zgodził się na sprawiedliwe warunki pokojowe. 2. Gdyby po ewentualnem zawarciu pokoju z Rosyą sowiecką ta ostatnia napadła na Polskę. W komisyi oświadczono dalej ze strony rządu, że **ministerstwo spraw zagran. wyśle do Moskwy we środę jeszcze depeszę radio, potwierdzającą odbiór radiotelegramu rządu sowieckiego i obiecującą, po rozpatrzeniu tego telegramu, odpowiedź.** Zawiadomienie rządu o nastąpić mającem wysłaniu takiej depeszy komisya sejmowa **przyjęła milcząco do wiadomości.**

Lloyd George nie odmawia Polsce pomocy.

Wiedeń (tel. wł.). Tel. Comp. donosi z Londynu, że poseł polski w Londynie oświadczył przedstawicielom prasy, iż **Polska nie ma zamiaru podejmować ofenzywy przeciw bolszewikom.** Niebezpieczeństwo, grożące Polsce na północy, zostało odparte. Dalej **zaprzeczył poseł jakoby zakomunikował ministrowi Patkowi, iż Lloyd George odmawia Polsce pomocy.** Ostateczna decyzya w sprawie stosunku do Rosyi zapadnie w Sejmie polskim, po wysłuchaniu relacyi ministra Patka. Wreszcie oświadczył poseł, że w Polsce istnieje z jednej strony **chęć pokoju, a z drugiej wstręt do bolszewizmu.**

Katastrofalny brak kwasu siarkowego

Kraków, 5 lutego.

Stoimy obecnie wobec zupełnego braku kwasu siarczanego. Produkt tak bardzo ważny i konieczny dla naszego przemysłu a pośrednio i rolnictwa stał się teraz niemal rzadkością.

Główną przyczyną, dla której znaleźliśmy się w tem położeniu jest brak t. zw. „blendy cynkowej". W czasach aż do przewrotu sprowadzano ją bez trudności z Górnego Śląska; jeszcze przez pewien okres po przewrocie dostawa tej blendy górnośląskiej była — mimo szykan niemieckich — możliwą. Ostatnio, szczególnie zaś od sierpniowego powstania, ułożyły się jednak stosunki katastrofalnie. Niemcy nie wypuszczają zupełnie blendy cynkowej poza granicę.

Produkcya kwasu siarczanego bez użycia blendy cynkowej, a więc n. p. przy użyciu pirytów jest bardzo utrudniona i niewystarczająca. Przedewszystkiem brak węgla i konieczne uzupełnienie zapasów węglowych odnośnych prażelni drogim węglem górnośląskim wpływa na niesłychane opóźnienie i podrożenie dostaw, pozatem zaś jest największa i właściwie jedynie w grę wchodząca prażelnia w Trzebini nieprzysposobiona na piryty, lecz na blendę cynkową. Przeróbka pirytów trwałaby więc w nieprzysposobionej po temu prażelni przynajmniej trzy razy dłużej, aniżeli przeróbka blendy. Nic dziwnego, że kwasu siarczanego niema w odpowiedniej ilości i że jest on tak drogi.

Trzebaby, aby opinia publiczna uświedomiła sobie w pełni na jak olbrzymie szkody naraża nasze gospodarstwo społeczne brak kwasu siarkowego.

Przytoczymy tu dla informacyi kilka przykładów.

Wskutek braku kwasu siarczanego nie można mączki kostnej przerobić na superfosfaty. W ten sposób unieruchomioną zostaje bardzo znaczna gałąź przemysłu superfosfatowego, którego produkty t .j. nawozy sztuczne tak niezbędne są dla podniesienia wydajności naszej roli.

Brak kwasu siarczanego powoduje też, że rafinerye nafty nie mogą rafinować olejów, lecz że je tylko destylują, co obniża wartość produktów w niesłychany sposób.

W sprawie tej prowadzi energiczną akcyę Związek Gal. Przemysłu Fabrycznego. W niedługim czasie odbędzie się też w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencya, która powinna zwrócić uwagę odpowiedzialnych czynników państwowych na doniosłość kwestyi i skłonić je do jaknajenergiczniejszej akcyi.

Głównym postulatem przemysłu jest rychłe uzyskanie odpowiedniej ilości blendy cynkowej z Górnego Śląska.

Sytuacya będzie teraz dla nas pomyślniejszą, ponieważ dzielnica ta przechodzi w najbliższym czasie pod zarząd plebiscytowej komisyi koalicyjnej, która z pewnością nie będzie działała rozmyślnie na niekorzyść przemysłu polskiego. Niemcy chcą wprawdzie kwestyę w ten sposób postawić, że komisya koalicyjna nie będzie mieszała się do administracyi gospodarczej i że ona pozostanie w ręku niemieckich czynników, lecz jest to stanowisko wykrętne o akceptowaniu którego ze strony polskiej niema wprost mowy. Rząd nasz winien sytuacyą odrazu zasadniczo postawić, wejść w rokowania z komisyą koalicyjną i uzyskać od niej postanowienie, mocą którego wywóz blendy cynkowej będzie zupełnie nieograniczony.

Rzeczą naszego rządu będzie też zapewnienie fabryce w Trzebini odpowiedniej ilości węgla górnośląskiego, co jest tem łatwiejsze, że Trzebinia leży blisko górnośląskiej granicy. Nasze czynniki miarodajne muszą postarać się wreszcie o to, byśmy mogli sprowadzić narazie z Górnego Śląska pewną ilość gotowego kwasu siarczanego. Potrzebujemy go bowiem już bezzwłocznie, a zanim prażelnie nasze przerobią otrzymaną blendę upłynie bądź co bądź pewien okres czasu.

Sprawa zapobieżenia brakowi kwasu siarkowego jest jednym z najbardziej piekących problemów, jakie obecnie czekają na rozwiązanie. Trzeba działać szybko i stanowczo.

Mężowie stanu zwolennikami fantastycznych powieści.

Juliusz Verne ulubionym autorem Lloyd George'a.

Kraków, 5 lutego

(m-m) Jedno z pism angielskich „Sunday Txpress" podaje, że Lloyd George jest namiętnym zwolennikiem lektury. Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że premier angielski czytuje jedynie polityczne artykuły i poważne „ciężkie" dzieła, jest on bowiem zapalonym czytelnikiem sensacyjnych i fantastycznych powieści. Lloyd George przerywa swe prace, aby zagłębić się w lekturze podróżniczych opowiadań Mayne-Reid'a, lub powieści Coopera lub sensacyjnych elukubracyi współczesnych pisarzy. Ulubionym jego autorem jest Juliusz Verne.

Nie jest to zresztą objaw wyjątkowy. Literatura fantastyczno-awanturnicza bawi umysły nietylko młodzieży niedorosłej. Najlepszym tego dowodem jest właśnie powodzenie, jakiem wśród „starych dzieci" cieszyły się fantazye „Verne'a", awanturniczo-podróżnicze opowieści Karola Maya itp. U nas książka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy" miała i ma tyleż czytelników dorosłych, co i młodocianych.

Paryski „Excelsior" opowiada n. p. jak to znany mąż stanu minister Leon Say, który po 1870 r. przeżywał wielce krytyczny okres swej działalności politycznej, czytał w dziennikach przedewszystkiem feljetony powieściowe, a dopiero później zabierał się do wiadomości politycznych i artykułów poważnych.

— Gdyby nie powieści — oświadczył pewnego razu — to wogóle nie byłoby warto czytać gazet!

—o—

Powieściopisarz francuski Piotr Benoit

oskarżony o plagat.

(m-m) Znany angielski pisarz Haggard wystąpił z oskarżeniem przeciwko francuskiemu powieściopisarzowi Piotrowi Benoit. Haggard twierdzi, że sensacyjna powieść „Atlantyda", która uzyskała nagrodę Akademii Paryskiej — jest plagiatem książki pt. „She" tłomaczonej na wszystkie języki europejskie. Benoit zamieścił w „Matin" artykuł, w którym usiłuje odeprzeć zarzut swego angielskiego kolegi, oświadczając, że powieść „She" nie została przełożoną na język francuski, a ponieważ on Piotr Benoit ani słowa po angielsku nie umie, więc „Atlantyda" nie może być plagiatem powieści Haggarda. (Jak wiadomo „Atlantyda" pod tytułem „Tajemnice Sahary" była drukowaną w odcinku „Gońca" a niebawem ukaże się na półkach księgarskich.)

Z paryskiego karnawału.

Bale kostyumowe. — Strajk elegantek. — Dekoltaż wychodzi z mody.

Paryż, 4 lutego.

Paryż słynął w latach przedwojennych ze swych wspaniałych balów kostumowych, na ktorych piękno urody kobiecej walczyło o lepsze z fantazyą artystów...

Sprawozdawca „Excelsiora" zwrócił się do hrabiny de Chabrillan i księżnej de Broglie, które dawniej urządzały w swych salonach wspaniałe zabawy kostyumowe, — z zapytaniem, czy w obecnym karnawale należy wznowić tradycyę balów kostyumowych? Obie te panie oświadczyły jednak, że spekulacya i wy

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

Występ Stanisławy Wysockiej.

„Rosmersholm".

Dramat w 4 aktach Henryka Ibsena.

Samotnik norwegski, Ibsen, posiada, jak niewielu twórców, wyraziście zdecydowaną fizyognomię duchową. Nie znaczy to, by w jego dziełach, będących w istocie rzeczy, jednem dziełem w wielu rozdziałach, nie kryły się tajemnice, które stopniowo tylko odkrywane i rozplątywane być mogą. Są to bowiem tajemnice duszy ludzkiej, a ta jest niezgłębiona i objawia się w sposób najmniej oczekiwany. Ibsen jest przedstawicielem najbardziej chłodnej i bezwzględnej etyki, której karzące ramię sprawiedliwości łamie i kruszy w proch najmocniejsze życiowo istnienia, dosięgając w jednostce całe generacye które złożyły się na jej wytworzenie. Umarli władają tu na równi z żywymi, a tylko z nierównie większą mocą, niż ta dana im była za życia, grecka Ananke objawia się tu widocznie i nic jej potędze oprzeć się nie zdoła.

Rosmersholm należy niewątpliwie do najgłębszych sztuk genialnego dramaturga, zbudowanych z precyzyjną logiką, gdzie z poza codzienności, ze zwykłych słów i zdarzeń, wyłania się kamienujące grozą oblicze odwiecznej zagadki bytu, — nie indywidualnego, ale bytu samego w sobie, opartego na nieugiętych prawach moralnych, równie absolutnych, jak prawa natury. Jest to moralność, której zewnętrzny wyraz, w sposób najbardziej charakterystyczny, znajduje na północy, ale która w swej istocie jest jedną i tą samą, niezależnie od klimatu, czasu i obyczajów, — i dlatego na tej opoce zbudowane dzieło jest trwałe i żywe, o wymowie zrozumiałej przez wszystkich ludzi głębszych.

Przyciąganie się kontrastów, walka płci, zarówno w sferze fizycznej, jak i duchowej, problem indywidualnego prawa do życia, problem miłości dążącej do swego celu, a nie mogącej go osiągnąć, jak tylko przez zbrodnię, wreszcie problem samejże zbrodni, bezkrwawej i niepodlegającej kodeksowi karnemu — i głęboko tkwiącej potrzeby ekspiacyi zwanej sumieniem — to pierwiastki tego potężnego dramatu. Rozgrywa się on wyłącznie w duszach pary ludzi. Mężczyzna, który u Ibsena jest niemal stale jednostką słabszą życiowo, w decydującej chwili odnajduje w sobie moc, którą zwycięża i opanowuje ostatecznie kobietę, przerastającą go umysłem, a nawet sercem — ale której charakter nie ma tej instynktownej podstawy jaką daje wyłącznie pochodzenie od szeregu pokoleń ludzi nieskazitelnych, ludzi honoru, strzegących czystości rasy, a z nią tych cech odziedziczonych, które poza wszelką przypadkowością wychodzą na jaw w rozstrzygającym momencie. Zagadnienie atawizmu raz jeszcze zostało tu ujawnione z druzgocącą siłą. Okazuje się ono silniejszem nawet od takiej niemal genialnej jednostki, jaką w swoim rodzaju jest Rebeka Wert. Ta kobieta, to symbol nizin, która pociąga szczyt, a gdy ten szczyt został opanowany, doznaje zawrotu i musi runąć w przepaść. Wbrew prawdzie Fausta, który zbawienie znajduje w miłości, tu sama miłość, jako grzeszna, musi zostać odkupioną przez dobrowolną ofiarę zbawicielską człowieka czystego. Jan Rosmer nie popełnił winy, ale dobrowolnie przyjmuje i dzieli karę, jaka spaść musi nieubłaganym moralnym wyrokiem na głowę umiłowanej. „Co mnie. i tobie niewiasto..." zmienia się tutaj: „Co tobie to i mnie, albowiem jesteśmy jednem, odkąd połączyła nas miłość..." Tym aktem zestrzelenia woli, poślubieni w śmierci, — odtąd czyści i równi sobie, Jan i Rebeka odchodzą — a nikt nie poważy się stawać im na drodze. Bo ta jest jedyną.

Pani Wysocka pojęła postać Rebeki zgodnie ze swą indywidualnością, a więc przedewszystkiem przetrawioną mózgowo i przeprowadzoną konsekwentnie, — jednak trudno oprzeć się wrażeniu, jakby tu czegoś niedostawało. Rzeczywista Rebeka West, poza swą zdumiewającą inteligencyą i wolą, jest poza wszystkiem kobietą, podległą namiętnościom i słabostkom, która po drodze zbrodni idzie niemal instynktowo i bez należytego uświadomienia. Trudno też uwierzyć, aby taki człowiek, jak Rosmer, mógł zostać doprowadzonym do tak radykalnej zmiany poglądów jedynie pod wpływem mądrych argumentów. Wszystko przemawia raczej za tem, ten miękki człowiek uległ przedewszystkiem magnetycznemu czarowi kobiety, jako takiej, a podkreśla to sam Ibsen, mówiąc o niej ustami Krolla, że „każdego opęta", zwąc ją przez Brendla „czarującą panią". Otóż o istnieniu tego uroku fluidu kobiecości jaki otaczał wszystkie kobiety, jakie kiedykolwiek wywierały wpływ na ludzi i wypadki, pani Wysocka nie zdołała dostatecznie przekonać. Natomiast w scenach dominujących, rozmowy z Krollem, i podczas wspaniałego aktu samooskarżenia, zaimponowała prawdziwie owym spokojem, jaki wstępuje w danej chwili na nieodwołalnych skazańców. Również w ostatniej scenie kornego poddania się straszliwej woli człowieka ukochanego, który wzrasta na moralnego prawodawcę, — uznania jego prawdy, która nie jest nią dla niej, — odnalazła artystka brakujące akcenty i rzeczywiście porywała.

Jan Rosmer, to jedna z najtrudniejszych ról dla prawdziwego mężczyzny, ten doktryner, w którym tak mało jest ludzkiego — jest poprostu nudnym, zanim nie okazuje się wielkim.

zysk kupców uniemożliwiają urządzanie tak kosztownych zabaw.

— Wielcy kupcy drwią z nas — rzekła hrabina de Chabrillan — żądają cen poprostu bezczelnych... Należy odpowiedzieć na wygórowane żądania krawców, dekoratorów, tapicerów — bojkotem ich towaru... Nie kupować rzeczy zbytkownych — oto najlepszy sposób obniżenia cen!... A bawić można się także na przyjęciach intymnych, w ramach mniej barwnych, skromniejszych. Księżna de Broglie idzie dalej, marzy bowiem o stworzeniu Ligi dam z towarzystwa", która to liga zorganizowałaby formalny strajk elegantek!... Jak widać z tych enuncyacyi paryskie „mondaine'y" idą z postępem czasu, uspołeczniają się i zapewne rychło zorganizują się w syndykat.

Tegoroczna paryska moda karnawałowa wystąpiła z hasłem: precz z nagością!... Damy doprowadzające dekoltaż do ostatecznych granic niemożliwości — wywołały reakcyę. Nagość ostentacyjnie demonstrowana straciła urok pikanteryi, a zamieniła się, jak powiada jeden z feljetonistów paryskich, na „wystawę mięsa".

Kobiety przestały się właściwie ubierać. Elegancka, modna toaleta streszczała się w tem, że jej prawie wcale nie było. Obecnie te niesłychane głębokie dekoltaże stanowczo wychodzą z mody, a publiczność wyraża często bardzo żywo swe oburzenie na widok obnażonych do pasa pleców, gołych rąk i prześwietlających przez ażurowe osłonki nóg kobiecych. Niedawno na jednym z wielkich balów usunięto z sali pewną damę, żonę wybitnej osobistości, ponieważ „zapomniała się ubrać". Tak samo gmach Opery był świadkiem demonstracyi przeciwko jakiejś nazbyt głęboko wydekoltowanej elegantce. Nie opuściła ona wprawdzie teatru, ale musiała narzucić szal na ramiona i usunąć się w głąb loży przy akompaniamencie uszczypliwych dowcipów i wrogich okrzyków.

Rozstrzelanie bandyty Meusa.

Mordercy bł. p. Grünfelda przed sądem.

Kraków, 5 lutego.

(4) Punktualnie o godzinie 12 w południe odczytał przewodniczący wojskowego sądu doraźnego, major Harasymowicz, zatwierdzony przez gen. Symona, wyrok przeciw mordercom Gruenfelda, Meusowi i Onimichowskiemu.

Na mocy więc wyroku trybunału doraźnego

MEUS SKAZANY ZOSTAŁ NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ ROZSTRZELANIE,

Onimichowski zaś na 15 lat ciężkiego więzienia.

Przewodniczący, uzasadniając orzeczenie trybunału, podniósł, że wobec niezbitych dowodów a w pierwszym rzędzie **wobec przyznania się oskarżonych,** trybunał musiał zastosować karę, przewidzianą przez ustawę.

Wyrok został wykonany w trzy godziny po ogłoszeniu, na Montellupich.

Surowe paragrafy ustawy o sądach doraźnych

OKAZAŁY SIĘ W STOSUNKU DO ONIMICHOWSKIEGO ZBYT ŁAGODNE.

Onimichowski, bandyta niebezpieczny i okrutny, powinien przedewszystkiem być zasądzonym na karę śmierci. Ponieważ nie ma ukończonych lat 20, chroni go ustawa od kary śmierci — jednakże udowodniono, że on był właściwym **sprawcą ostatniego morderstwa.** Jeżeli zważymy, że zdeprawowany ten apasz

NA DRUGI DZIEŃ PO UCIECZCE Z WIŚNICZA ZABIŁ CZŁOWIEKA,

niema żadnych złudzeń, aby kara wczorajsza była dla niego odstraszającą. Niewątpliwie planować on będzie znów ucieczkę, co przy jego sprycie i zdecydowaniu na wszystko, **może mu się i uda.** I słusznie jeden z sędziów podniósł, że Onimichowski tak długo będzie uciekał i dopuszczał się zbrodni, aż po przekroczeniu 20-go roku życia **spotka go zasłużona kara śmierci.**

* * *

W drugim dniu rozprawy przed cywilnym sądem doraźnym zeznawał wachmistrz K. w sprawie dokonanego na niego rabunku w domu publicznym przy trzecim moście. K. stwierdził, że gdy zabawiał się w tym domu, czterech nieznanych mu mężczyzn wyważyło drzwi do pokoju i przysiadło się do jego towarzystwa. Na jego rachunek kazali podać wina, a gdy wypili, jeden z nich wyjął sztylet i **pod groźbą użycia wyrwał mu rewolwer.** Rozpoznaje Tracza i Dębskiego, jako sprawców napadu na niego.

Zeznawały dalej wesołe córy Koryntu, Ida Izrael i Helena Kaufer, które jednak z powodu sprzeczności wczorajszych zeznań z onegdajszemi, **zostały aresztowane.**

Po przesłuchaniu wszystkich świadków, przewodniczący odczytał doniesienia policyjne o morderstwie, oraz protokół sądowo-lekarski, spisany przy sekcyi zwłok Gruenfelda. W końcu odczytano karty karne. Wedle tych

DĘBSKI JUŻ BYŁ 11 RAZY KARANY ZA ZBRODNIE

kradzieży, rabunku, oszustwa, uszkodzenia ciała i t. p. Tracz natomiast ma na sumieniu wiele już sprawek, karanych **2-letnicm więzieniem.**

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe.

Prokurator Sozański zabrał głos i w **doskonale rzeczowo ujętej mowie** uzasadniał obszernie oskarżenie. Przechodząc punkt po punkcie, wykazał

NIEZBITY WSPŁÓŁUDZIAŁ DĘBSKIEGO W ZAMORDOWANIU GRUENFELDA.

Dębski był właściwym aranżerem napadu, osobiście poprowadził bandytów na miejsce zbrodni, a po zrabowaniu pieniędzy, rozdzielił je między towarzyszy. Dębski jest apaszem groźnym, a przytem sprytnym, a usiłując zrzucić z siebie odpowiedzialność, począł symulować obłąkanie, a nawet usiłowane samobójstwo jego **było komedyą.** To też takiego bandytę **należy uczynić raz na zawsze nieszkodliwym,** a domaga się tego przedewszystkiem społeczeństwo, które chce być wolne od tego rodzaju apaszów.

Po przemówieniach obrońców **dra Chrząszczyńskiego i dra Schitzera,** trybunał udał się na naradę, poczem po godzinie blisko ogłosił następujący wyrok:

Władysław Dębski winien jest współudziału w zbrodni rabunkowego morderstwa na osobie Gruenfelda, a to przez namowę, pouczenie i **u**łatwienie zbrodni i za ten czyn skazuje się go po myśli paragrafu 442 ust. 2

NA 20 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA, OBOSTRZONEGO TWARDEM ŁOŻEM I CIEMNICĄ

w dniu 20 stycznia każdego roku.

Sprawę oskarżonego Tracza przekazano orzecznictwu sądu zwyczajnego.

W uzasadnieniu wyroku podniósł przewodniczący, że trybunał przyjął okoliczności łagodzące, jak zdenerwowanie Dębskiego, zaniedbane wychowanie, a zwłaszcza, iż jeden ze sprawców zbrodni, Meus, poniósł już karę śmierci.

Wyrok przyjął Dębski z niezwykłą radością, odzywając się głośno: **„To nie jest tak straszne".** Zmienił się też zupełnie, przestał symulować osłabionego, zapalił papierosa i z ławy oskarżonych toczył rozmowę z kolegami i koleżankami. Śmierć mu już nie groziła, więc uznał, że **dalsze „robienie waryata" byłoby bezcelowe.**

jego sztucznie nabytych przekonaniach ma kryć się nie stałość, lecz upór ludzi słabych, — nic dziwnego, że w chwili przełomu gdy nowa budowla wali się w gruzy, a stare fundamenty zostaną wyważone, pozostaje bez oparcia. Należy też wierzyć, że droga w dół młyńskiego potoku staje się dla niego niemniej konieczna, jak dla Rebeki — i że popycha go tam nietylko demon miłości, ale i instynkt odnalezienia siebie w heroicznej śmierci, ponieważ niemożebnem dlań się stało odnalezienie się w życiu. Pan Bracki dźwigał ciężar swej niewdzięcznej roli z całą dobrą wolą, nie zdołał jednak uniknąć tkwiącej w niej niebezpiecznej monotonii.

Postacie drugoplanowe u Ibsena, poza swym stosunkiem do dramatu, są stale skończonemi indywidualnościami i wymagają gry wytrawnej. Z uznaniem podnieść należy, że wyszły prawie bez zarzutu — co jest wiele, zważywszy że teatr Ibsena na ogół daje typy bardzo trudne do wcielenia dla naszych właściwości rasowych. Rektor Kroll, ów rozum bez tolerancyi, owa uczciwość bez miłosierdzia, ukazany został w wybornej masce, głosie i geście przez p. Wasilewskiego, artyście, który w każdej nowej roli jest inny, a zawsze interesujący. Ulryk Brendel p. Guttner, ów wieczny tułacz przy znakomitych zdolnościach, pozbawiony równowagi umysłu, która decyduje o różnicy między geniuszem a maniakiem, wyszedł żywo i przekonywująco, jako ten, dla którego „ciemna noc istotnie jest najlepszą". Niezwykle ciekawie ujął figurę Mortengaarda p. GIolicki. Począwszy od maski twarzy, chytrej i zmiętej do równie zmiętoszonego tużurka, przedstawił typ jednego z „wielkich" tego świata, który nigdy nie bywa zwyciężonym, ponieważ gra na brudnych instynktach i namiętnościach ludzkich, i nie porywa się na rzeczy, w których zwycięstwo nie jest pewnem. Wreszcie p. Modzelewska w roli pani Helseth, uwydatniła godność, a zarazem prostą, przywiązaną duszę, domownicy zacnego domu i — nie załamała się w oddaniu trudnego momentu, gdy w finale dramatu, przypada jej być źwierciadłem, w którem odbija się obraz katastrofy, jaka równocześnie odbija się w mistycznem źwierciadle nieskończoności.

Niepodobna pominąć w końcu niezwykle zharmonizowanej, pełnej powagi i tradycyi, inscenizacyi wnętrz, — tak odpowiadającej atmosferze domu, w którym „dzieci nigdy nie krzyczą, a dorośli się nie śmieją".

Tu mimowoli przychodzi na myśl, że sam Ibsen należeć musiał zapewne również do tych dzieci, które „nie śmieją się nigdy".

z **Ewa Łuskina.**

—o—

Koncerty w Krakowie.

Wieczór kameralny, M. Münz, pianista.

W piątek dn. 30 stycznia, odbył się VII. wieczór kameralny w Instytucie muzycznym.

Właściwy program stanowiła sonata Griega i pieśni, zaś jako wstęp do programu odegrali pp. **Mayerowa, Szulc** i **Szalewski** sonatę Haendla.

Sonata Griega (G-dur) znalazła tak świetnych wykonawców jak p. **Lila Dobrzańska** i prof. **Z. Przeorski,** których w tym sezonie nie widzieliśmy jeszcze na estradzie.

Szkoda, że wytworni artyści nasi, tak nie często dają się słyszeć.

Muzykę wokalną reprezentował **St. Tarnawski,** który odśpiewał kilka aryi. Nazwisko znakomitego artysty mówi za siebie i zwalnia mię od superlatywów.

* * *

Mniej więcej przed dziesięciu — dwunastu laty, zjawiło się w Krakowie na estradzie „cudowne dziecko", któremu na imię było Miecio, a nazwisko Muenz. Oczywista, wkrótce cały muzykalny Kraków intresował się „cudownym Mieciem". Miecio istotnie był obdarzony wielkim talentem, zachwycaliśmy się nim wszyscy, a tu i ówdzie wyrażał ktoś obawę, lub głosił pewnik nieomylny, że „z takich dzieci nic niema w przyszłości."

Argument „o Józiu Hoffmanie", z którego urósł potem Józef, pesymiści przyjmowali z niedowierzaniem mówiąc co Hoffman, to nie Muenz, a optymiści powiadali co Józio, to nie Miecio.

Był pewien okres czasu w karyerze Miecia, (tak zwany „psi wiek"), że Miecio, przestał być Mieciem, a nie został jeszcze Mieczysławem. Był sobie ot tak „ni pies, ni wydra" jak to powiadają. Dopiero po ostatnim koncercie (dnia 3 lutego) trzeba przyznać, że z Miecia stał się nietylko Mieczysław ale **pan Mieczysław Muenz,** pianista w całem słowa tego znaczeniu.

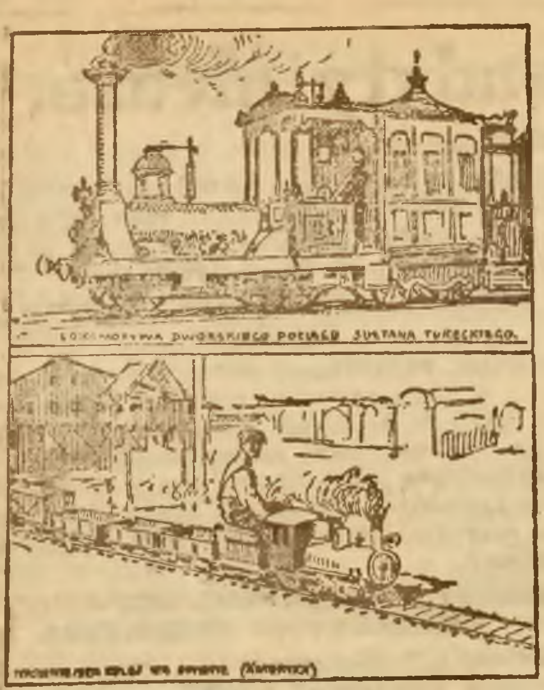
M. Muenz dojrzał nietylko fizycznie (jędrność tonu, dynamika) ale i duchowo. To co podaje młodociany artysta to najprzedniejsza strawa.

Patrząc zaś na rozwój wielkiego talentu od pierwszych chwil jego zjawienia się, sądzić należy, że o ile linia jego życia artystycznego nie załamie się, skoro wielki ten talent dojdzie do lat męzkich będziemy się mogli szeroko i daleko szczycić, że Mieczysław Muenz to krakowskie dziecko.

Młody artysta oprócz wielkiego talentu i łatwości technicznej ma tę rzadką właściwość, że między estradą a publicznością skoro się na niej zjawi i nawiązuje się „nić sympatyi".

Sala Instytutu była przepełniona. Akompaniował do koncertu Liszta (d-dur) prof. Łabuński.

Bol. Raczyński.



Czas odnowić prenumeratę!

Nowi prenumeratorzy otrzymają **bezpłatnie** początek powieści M. Leblanca: **„Promienie X“ (Posłannictwo z planety Wenus).** Powieść ta nabiera obecnie szczególniejszej aktualności w związku z sensacyjnemi rewelacyami Marconiego o tajemniczych znakach, jakie otrzymują stacye telegrafu iskrowego, przyczem nie jest wykluczone, że są to znaki, wysyłane przez jakąś planetę, która chce nawiązać stosunki ze ziemią. Jak wiadomo z telegramów, paryska Akademia wyznaczyła 100.000 franków nagrody dla tego, kto wynajdzie sposób wymiany znaków z planetami,

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Czwart. 5 lutego

Św. Agaty panny

Wschód słońca 8·10

Zachód słońca 5·39

Długość dnia 9·18

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Rosmersholm“.
Piątek: „Nina“
Sobota: „Rosmersholm“.
Niedziela popoł.: „Kościuszko pod Racławicami“.
Wieczór: „Kościuszko pod Racławicami“.

TEATR „BAGATELA“.

Czwartek: „Tancerka“
Piątek: „Twarz i maska“.
Sobota popoł.: Przedstawienie dla dzieci.

TEATR POWSZECHNY

Czwartek: „W gołębniku“. Po raz pierwszy.
Piątek: „Ewa“.
Sobota popoł.: „Krzyżacy“.
Sobota: „Cyrulik sewilski“.
Niedziela popoł.: „Krzyżacy“.
Wieczór: „Krzyżacy“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Czwartek. „Cnotliwa Zuzanna“,
Piątek: „Wesoła wdówka“.
Sobota: „Rozwódka“

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Czwartek, Ferd. Hoesick: „Tragikomedya miłosna pani Bobrowej i Zygm. Krasińskiego“, część II.
Piątek, Miecz. Dąbrowski: „Grottger“.
Sobota, J. Flach: „Poeci wykolejeńcy“. Część I.: Byron.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Czwartek, red. Emil Haecker: „Mickiewicz jako polityk i dziennikarz“.

—o—

Uroczystość 8. lutego w Krakowie.

Komitet wykonawczy dla obchodu uroczystości z powodu odzyskania dawnych ziem polskich ustalił następujące szczegóły: Ze względu na szczupłość miejsca w katedrze na Wawelu, prezbiteryum zarezerwowane będzie dla duchowieństwa, senatu akademickiego, naczelników władz, generalicyi i Rady miejskiej. Przy ołtarzu św. Stanisława ugrupują się cechy z chorągwiami, w głównej zaś nawie młodzież szkolna utworzy szpaler, publiczność zaś zechce zająć miejsca w nawach bocznych. Delegacye poszczególnych korporacyj i stowarzyszeń z konieczności muszą być ograniczone do liczby po 5—6 osób. **Po nabożeństwie wszyscy udadzą się na dziedziniec arkadowy na Wawelu, skąd po przemówieniu prezesa Akademii Umiejętności uformuje się pochód nad Wisłę.** Tamże po przemówieniu dra Lubeckiego imieniem Towarzystwa Kresów Pomorskich rozpocznie się rzucanie wianków na Wisłę najpierw przez dostojników, reprezentujących publiczne instytucye, a następnie przez towarzystwa i młodzież.

Wieńce z napisami od kogo pochodzą, mają być złożone w niedzielę 8 b. m. do godz. 11 rano na promie, przymocowanych do brzegu od strony placu Groble. Promu tego życzliwie udzieliła komitetowi dyrekcya Tow. Żeglugi.

O godz. 1-szej w południe odbędzie się na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej **uniwersytecka uroczystość złożenia wieńca u stóp pomnika Kopernika.**

—o—

Wiec rzemieślników.

(T) Z inicyatywy Związku rzemieślników polskich w Krakowie odbył się w ubiegłą niedzielę o godz. 3 po poł. w sali Rady miasta ogólny wiec rzemieślników. Wiec zagaił p. Lyszka. Do prezydyum wybrano p. Górkę, prezesa Związku, który zaznacza we wstępnej przemowie ważność wiecu, zaprosił jako asesorów pp. Luecke i Gluzińskiego. P. Luecke przystąpił do zreformowania pierwszego punktu obrad p. t.: Stanowisko rzemieślników wobec waluty. Mowca przedstawił smutny obraz stosunków w Małopolsce spowodowanych nierównością walutową. Następnie zabrał głos p. Górka i przedstawił brak należytej organizacyi zawodowej u naszych rzemieślników. P. Morawski wykazał w swej przemowie potrzebę pomocy finansowej ze strony rządu na uruchomienie drobnych warsztatów. W tej materyi rozwinęła się szeroka dyskusya, w której zabierali głos pp. Szczeklik, Surówka i inni.

Podczas przemówienia inżyniera Kani, delegata komitetu mazurskiego w Warszawie, zerwała się burza oklasków, a to gdy mowca zwrócił się do wszystkich rzemieślników polskich, by wytężyli wszelkie starania w celu propagandy przyłączenia ziem mazurskich do Polski. Przemawiali jeszcze pp. Grohol, Kowalik, Orzeł, Przybyszewski i inni, poczem uchwalono szereg rezolucyi i wniosków. Na zakończenie prezes p. Górka okrzykiem na cześć i rozwój Związku zamknął obrady wiecu.

W najbliższym czasie odbędą się dalsze wiece, o których prezydyum zarządu Związku interesowanych zawiadomi.

Na polskim okręcie.

W niedzielę zwiedziło Tow. Polskich Nauczycieli i Nauczycielek Gdańska pierwszy okręt polski „Kościuszki“. Uroczysty nastrój udzielił się zwiedzającym i serca zabiły żywiej na widok stalowego kolosu pod flagą polską. „Kościuszko“ jest okrętem handlowym o pojemności 7371 ton, zbudowanym przez Bethlehem Ship Building Comp. Sparring Point Maryland pod Baltimore w 1918 r. pod nazwą „Cape Lookout“. W czasie wojny był rekwirowany przez rząd Stanów Zjednoczonych a dnia 3 października 1919 r. kupiony od rządu amerykańskiego przez „Tow. Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej“ dla powstającej naszej Ojczyzny. Wzorowy porządek panuje na okręcie i uderza sympatycznie oko zwiedzającego. W jadalni wita gości portret Kościuszki a orzełki polskie na czapkach marynarzy świadczą, że to okręt nasz, pierwszy okręt polski, z przeważnie polską załogą. Zabiegom braci naszych w Ameryce udało się zakupić tabor okrętów dla wskrzeszonej Polski, z których pierwszy „Kościuszko“ przepłynął fale Bałtyku i zawinął do Nowego portu przywożąc lokomotywy, mąkę i towary Czerwonego Krzyża.

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B. 22

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

Mamy na to dowód, że mieszkańcom Wenery nie obce były pierwsze eksperymenty Noela Dorgeroux, że rozumieli ich doniosłość, interesowali się rozwojem prac jego i śledzili wypadki życiowe, skoro sfotografowali scenę śmierci tragicznej syna starego uczonego D. Dorgeroux. Nie będę przechodził szczegółowo wszystkich filmów, jakie się przesunęły na ekranie w Enclos. Tę analizę może sobie teraz przeprowadzić każdy w świetle hypotezy, którą rozwijam. Zwracam jedynie uwagę, że owe istoty z Wenus starały się nadać rzucanym przez się obrazom piętno pewnej jednolitości. Nasuwa się siłą faktu przypuszczenie, że owe tajemnicze „troje oczu“ — to poprostu marka fabryczna, analogiczna do emblematów ziemskich wytworni filmowych. Tym oczom jednak, nie mającym nic wspólnego z oczyma Ziemian mieszkańcy Wenus umieją nadać wyraz ludzkiego spojrzenia, co więcej upodobniają je do oczu tej osobistości, która będzie odgrywać główną rolę w filmie.

Skądże jednak wybór tej a nie innej marki? Dlaczego właśnie oczy i to troje oczu? Nie wiem jednak, czy obecnie warto się zastanawiać nad odpowiedzią na to pytanie? Być może, iż **tamci** chcieli nam w ten sposób dać wyobrażenie o formach życia na ich planecie? Może jest to zdjęcie robione **przez nich i u nich**, odsłaniające nam tajniki bytowania na Wenus. Możebne, że w związku ze śmiercią Ludwika XVI — chcieli nam pokazać jeden epizod ze swej historyi, przedstawiający scenę egzekucyi jakiejś wybitnej ich osobistości.... Może to kat ucina głowę, opatrzoną trojgiem oczu?!... Trzy ręce — troje oczu!... Czyż ośmielę się na tej kruchej podstawie zbudować teoryę, że mieszkańcy Wenus są trójsymetryczni, tak jak człowiek ze swojemi dwojgiem oczu, dwiema rękami, dwiema nogami, dwojgiem uszu jest dwusymetryczny Czyż spróbuję opisać, tak jak to sobie wyobrażam, iż posiadają oni organy takich zmysłów jak zmysł magnetyczny, zmysł przestrzeni, zmysł elektryczności itd.? Nie, nie będę się zapuszczał w te dociekania. To są szczegóły, których dostarczą nam uczeni z Wenus, jeżeli uda się im udoskonalić komunikacyę z Ziemią. A mam to niezłomne przekonanie, iż im się uda! Silą się na to już od wieków. „Porozmawiajmy“ — powiedzą nam wkrótce, tak jak zapewne powiedzieli to Noelowi Dorgeroux. On **wiedział** i w chwili gdy rażony ciosem mordercy walczył ze śmiercią, pragnął jeszcze na dole ekranu nakreślić formułę decydującą...

Promienie B... B. e. r. g. e.

Promienie B.!... Noel Dorgeroux określił wyraźnie te **promienie grawitacyjne,** o których istnieniu dowiedział się z mojej broszury a może też ze swej międzyplanetarnej korespondencyi z istotami, zamieszkującemi Wenus. A tam na Wenus nauczono się tak zużytkowywać te promienie, jak u nas każdy fotograf posługuje się promieniami świetlnymi.

A te pięć liter Berge nie stanowią bynajmniej początku imienia Bergeronette. Była to fatalna omyłka, której ofiarą padła Beranżera Massignac.

(C. D. N.).

Pokój Estonii z Bolszewią.

(?) Wczoraj depesze doniosły o zawarciu przez Estonię pokoju z Rosyą.

Jak sobie czytelnicy przypominają rząd estonski zawarł d. 20 listopada, w Dorpacie, z rządem bolszewickim, reprezentowanym przez Finkelsteina-Litwinowa, konwencyę w sprawie zwolnienia zakładników.

Dnia 6 grudnia r. z., rozpoczęły się w temże mieście rokowania w sprawie zawieszenia broni i pokoju. Rokowania te prowadziła z przedstawicielami Estonii delegacya bolszewicka pod przewodnictwem Krassina, któremu asystował eks-ambasador bolszewicki w Berlinie, Joffe.

Podczas tych rokowań, w ciągu których przybyły do Dorpatu delegacye łotewska i litewska, operacye wojenne nie ulegały przerwie. Ataki bolszewickie na froncie estońskim były nawet szczególnie silne w drugiej połowie grudnia.

W końcu obie rokujące delegacye, estońska i bolszewicka, podpisały konwencyę, która weszła w życie 3 stycznia w południe, będącą jednocześnie rozejmem i preliminarzem pokojowym, gdyż były w niej wyznaczone i granice Estonii.

Podczas tych rokowań — co jest rzeczą charakterystyczną — obecnym był w Dorpacie oficer angielski, mianowicie pułkownik Tallents, który zapewne z odległości rokowaniom tym patronował.

Obecnie Estonia weszła już w stosunki pokojowe z Rosyą.

Aresztowanie redaktorów polskiego pisma komunistycznego w Ameryce.

Z Waszyngtonu donoszą:

Władze federalne zamknęły wiele pism, które były organami partyj komunistycznych i aresztowały ich wydawców i redaktorów.

Między innemi zamknięto „Głos Robotniczy", wychodzący w Detroit i aresztowano redaktora tego pisma, Wincentego Dmowskiego i współpracownika D. Elbauma.

Z giełdy zagranicznej.

(?) Jak donosi „Temps" paryski jedna marka srebrna była oceniona d. 26 stycznia w Berlinie na 6 marek w banknotach, srebrna zaś 5-markówka na 32 marki 50 fenigów w banknotach.

W Genewie 100 franków francuskich oceniano na 46—67, 100 marek na 16—25, 100 koron austr.-węg. na 2—25, 100 lirów na 37—975, 100 rubli — 8.

I Paryż ma swoje „chlebowe" kłopoty.

(m-m) „Petit Parisien" donosi, że wkrótce zostaną w Paryżu znowu zaprowadzone karty chlebowe. Jednocześnie zapowiada tenże dziennik zwyżkę cen chleba. Kilo chleba ma kosztować w Paryżu 85 centimów, a w departamentach 90 cent.

Do P.T. Czytelników na prowincyi.

Celem uzupełnienia listy korespondentów prowincyonalnych — prosimy tych Czytelników i Przyjaciół naszego pisma, którzy mogliby podjąć się stale zasilania „Gońca Krakowskiego" wiadomościami z miejsca ich zamieszkania — o zgłoszenie swych adresów w Redakcyi „Gońca Krakowskiego".

Warunki wynagrodzenia i bliższe szczegóły prześlemy odwrotnie.

Czemu nie mamy wędlin i mięsa?

Zebranie rzeźników w Magistracie.

(T) Sprawa braku wędlin i mięsa rozrosła się w ostatnich dniach w naszem mieście prawie do rozmiarów katastrofy. Ludność, pozbawiona najniezbędniejszych środków aprowizacyi, z prawdziwą rozpaczą spoglądała w stronę „żywicieli", t. j. piekarzy i rzeźników, którzy, — szczególniej ci ostatni — poczęli robić różne „grymasy".

Ostatnie dni przyniosły nam klęskę braku mięsa, która w dotkliwy sposób odbiła się szczególniej na ludności średnio lub najmniej zamożnej. Brak chleba, brak tłuszczów, brak mięsa!! Poczęto spoglądać niedwuznacznie w stronę Magistratu, który przecież ma pieczę nad aprowizacyą naszego miasta...

Magistrat powinien zaradzić złemu, zmusić rzeźników do otwarcia sklepów i sprzedawania zamarynowanego towaru...

ZEBRANIE RZEŹNIKÓW W MAGISTRACIE.

Prezydyum Magistratu, odpowiadając na owe żądanie i skargi mieszkańców, zaprosiło wczoraj wieczorem wszystkich krakowskich rzeźników i masarzy, do mniejszej sali posiedzeń Magistratu, w celu naradzenia się nad tą piekącą sprawą, a także omówienia środków zaradczych, jakie przedsięwziąć należy w celu uniknięcia katastrofy.

Rzeźnicy krakowscy objawili skłonność do ugodowego załatwienia sprawy, — jednak wypowiedzieli ze swej strony wiele zażaleń, które tu oto podajemy, w nadziei, że zainteresują one Czytelników.

WOJSKOWOŚĆ WYKUPUJE BYDŁO I TRZODĘ.

Przedewszystkiem rzeźnicy krakowscy uskarżają się na konkurencyę, jaką czyni im prowiantura wojskowa, która wykupuje, bardzo często nawet po cenach nie do uwierzenia wygórowanych, — wszelką „żywą wagę", wobec czego normalne stosunki są tutaj wykluczone. Rzeźnicy podkreślili to na zebraniu, dodając, że wojskowość płaci wprawdzie przeciętnie po 19 K 60 h. za kilogram żywej wagi, jednak często cenę tę przekracza, mając tę pewność, że nadwyżkę pokryje Puzap.

PRZEMYCANIE BYDŁA I TRZODY DO POŁNOCNYCH WĘGIER.

Drugą ważną przeszkodą w normalnem ustosunkowaniu cen bydła i nierogacizny jest szeroko rozwinięty u nas t. zw. „szmugiel". Bydło i trzoda, szczególniej z Małopolski, idzie masami „sekretnym sposobem" do północnych Węgier i na Słowaczyznę, gdzie również z cenami się nie liczą.

NIEWYDRUKOWANE BLANKIETY.

Rzeźnicy żalą się też, że małopolskie namiestnictwo wydało rozporządzenie, nakazujące handlarzom przedkładanie oprócz zezwoleń na przewóz, także zezwolenia użycia wagonów kolejowych. Zezwolenia te ma wydawać Urząd gospodarczy przy ul. Radziwiłłowskiej w Krakowie. Dotychczas jednak brak odpowiednich blankietów i druków i z tego powodu zezwoleń tych nie wydaje się.

W MARKACH CZY W KORONACH?

Dużą także przeszkodą w transakcyach handlowych naszych rzeźników jest nierówność monetarna. Chłopi z Kongresówki żądają za kilogram żywej wagi tę samą cenę w markach, co tutaj w koronach. Rzeźnicy zatem, chcąc kupować bydło, muszą nabywać tutaj marki po relacyi 1 korona równa 70 fen., a za nie płacić w relacyi 1 marka równa 1 kor. Następnie kupcy z Kongresówki, mając łatwość monetarną, wykupują tamtejszy towar i wysyłają go na północ, zarabiając na nim znaczne kwoty.

Takie mniej więcej „fakta" przedkładają rzeźnicy na swoją obronę — a o ile słuszne, zobaczymy w przyszłości!

POLEPSZENIE SYTUACYI.

Podczas dyskusyi rzeźnicy zaproponowali Magistratowi wykupno bydła i trzody i bicie go przez Magistrat na własną rękę, — a rzeźnicy zajmowaliby się tylko rozsprzedażą w swych sklepach. Prezydyum jednak oświadczyło, że Magistrat nie może tego uczynić, gdyż nie rozporządza potrzebnym aparatem. **Prezydyum miasta oświadczyło, że czuwać będzie, aby towar u rzeźników nie był magazynowany, lecz rozsprzedany.** Zaś co do szynek i t. p. marynat, te muszą być jakiś czas przechowywane w sklepach masarskich.

Rzeźnicy w dalszym ciągu oświadczyli, że chcą iść na rękę konsumentom. **Już dziś sytuacya aprowizacyjna mięsna poprawi się o tyle, że niektóre sklepy przystąpią do rozsprzedaży towaru,** aby w zupełności zasłużyć na zaufanie mieszkańców Krakowa, rzeźnicy wraz z prezydyum miasta postanowili zaprosić członków Rady miejskiej, członków Rady aprowizacyjnej i przedstawicieli tutejszej prasy **na dzień 6 lutego, t. j. na piątek, o godzinie 10 rano, na targowicę miejską, gdzie zademonstrowane zostanie w ich obecności bicie bydła,** — a to w celu stwierdzenia, ile po zabiciu bydlęcia zostaje mięsa „z żywej wagi" — do rozsprzedania — i ile rzeźnicy za mięso **pobierać winni po obliczeniu wszelkich kosztów.**

Zobaczymy zatem, o ile zarzuty, stawiane naszym rzeźnikom, są słuszne i ewentualnie czy obecna sytuacya „mięsna" może być polepszoną.

„REDUTA PRASY". Wobec licznych zapytań ze strony publiczności do czego uprawniają bilety wstępu na salę względnie zakupna lóż i biletów na galeryę, zaznacza komitet, że wszystkie bilety prócz galeryjnych uprawniają do wzięcia udziału w Reducie, która odbywać się będzie w całym gmachu a więc tak na widowni jak w foyer i t. d. Posiadanie loży zapewnia nadto rezerwowane stałe miejsca, bilet wstępu na salę nie daje prawa do rezerwowanego fotelu na widowni. Fotele pełnić będą tę rolę jaką normalnie na sali balowej pełnią krzesła i kozetki. Ponieważ jednak liczba zgłaszających się po loże osób jest bardzo wielka a komitet chciałby zapewnić publiczności jeszcze kilkadziesiąt miejsc rezerwowanych, przeto postanowiono, sprzedawać fotele numerowane, które się jednak będą ograniczały tylko do foteli na balkonie I.-go piętra.

DYREKCYA OKRĘGU SKARBOWEGO W KRAKOWIE komunikuje: Racya miesięczna dla jednego palącego pozostaje niezmieniona i wynosi jak dotychczas jedną paczkę tytoniu, względnie 30 szt. papierosów. Asygnaty na pobór materyałów tytoniowych zrealizowane będą w połowie ilości na asygnatach wyszczególnionych. W bieżącym miesiącu dopuszczono do powszechnej sprzedaży tytoń amerykański w wadze około 50 gr. w cenie: Tytoń na papierosy 18 K za paczkę; tytoń do fajki po 20 K za paczkę. Sprzedaż na karty chlebowe odbędzie się w trafice W. Bujańskiego od 16 do 21 lutego. W trafice F. Kranza, ul. Krakowska od 4 do 6 bm.; w trafice B. A.Lichtiga w Podgórzu od 5 do 12 bm. we wszystkich innych trafikach od 9 do 13 bm. i to wedle porządku alfabetycznego, ogłoszonego w każdej z poszczególnych trafik. Na prośbę deputacyi gminy Zakrzówka konsumenci zamieszkali w tej gminie, otrzymają w bm. materyał tytoniowy na karty tyt. w trafice St. Jabłońskiego w Dębnikach przy ulicy Madalińskiego.

CZAS TRWANIA PRACY W HANDLACH I ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH. Wczoraj na murach miasta ukazało się następujące obwieszczenie: W dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 2 z dnia 9 stycznia 1920 r. ogłoszoną została ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, która wchodzi w życie z dniem 6 lutego br. Według art. 2 ustęp 4 powyższej ustawy, ma Rada miejska po wysłuchaniu stron interesowanych, określić godzinę otwierania i zamykania sklepów dla każdej gałęzi handlu jednolicie. Zanim jednak Rada miejska poweźmie w tej sprawie uchwałę, Magistrat jako władza polityczna I. instancyi postanawia, co następuje: aa) sklepy spożywcze mają być otwarte: a) sklepy spożywcze od godziny 7 rano do 12 w południe i od godz. 3 do 6 popoł.; b) wszystkie inne sklepy od godziny 8 rano do 1 popoł. i od 3 do 6 popoł.; c) fryzyernie i łaźnie od godziny 8 rano do 11 przedpołudniem i od godziny 2 do 7 popołudniu. Powyższe postanowienia obowiązywać będą aż do czasu ogłoszenia odnośnej uchwały Rady miejskiej. Zarazem zwraca się uwagę, iż wedle art. 10 powołanej ustawy, w niedziele i dni świąteczne, ustawą oznaczone, praca w zakładach podlegających powyższej ustawie jest wzbronioną, z wyjątkiem wypadków przewidzianych w art. 11 tejże ustawy. Nad wykonaniem powyższej ustawy i niniejszego rozporządzenia, czuwać będą organa Policyi i Magistratu.

DWA PRZEDSTAWIENIA KOŚCIUSZKI POD RACŁAWICAMI. Popularny Anczycowski dramat ludowy „Kościuszko pod Racławicami" wystawiony będzie w teatrze im. J. Słowackiego w niedzielę 8 bm., z racyi uroczystości z powodu odzyskania ziem polskich. Kościuszko grany będzie dwukrotnie w niedzielę 8 bm. popołudniu i wieczorem.

Z TEATRU „BAGATELA". „Miss Hobbs" zawsze tak mile widziana na scenie „Bagateli" pojawi się dzisiaj jeszcze wieczorem, poczem dopiero w tygodniu przyszłym. Zapowiedziana na jutro premiera „Twarzy i maski", obudziła w całem mieście ogromne zainteresowanie. Scena w „Bagateli" jest drugą w Polsce, która wprowadza na widownię oryginalną sztukę Chiarellego, zaznajamiając publiczność z wybitnem dziełem scenicznem, zdobędzie sztukę par excellence repertuarową. Wyborna obsada „Twarzy i maski" oraz efektowna wystawa zapewni nowości powodzenie. Role główne kreują pp. Kozlowska i Fritsce, Czyński, Czajkowska i Bruczowa, w dalszych ujrzymy pp. Dębowicza, Berskiego, Hańską, Orzechowskiego, Kalicińskiego, Szreniawę, Mareckiego i in. Nieliczne pozostałe bilety na premierę nabywać można przy kasie.

SŁYNNA ORKIESTRA SYMFONICZNA WŁOŚCIAŃSKA STANISŁAWA I KAROLA NAMYSŁOWSKICH w tryumfalnym swym pochodzie po ziemiach zjednoczonej Polski, przybędzie także do Krakowa na dwa występy. Wyborny ten zespół orkiestralny liczący obecnie 46 członków znakomicie wyszkolonych istnieje już od roku 1872. Ostatnie występy jego w najpoważniejszych centrach muzycznych zjednały mu rozgłos ogromny i uznanie jak najszersze. Wiadomość o przyjeździe „Namysłowiaków" do Krakowa obudzi rzecz naturalna ogólne zadowolenie i radość powszechną wszystkich sfer muzykalnych.

HELENA MIŁOWSKA, najznakomitsza primadonna operetkowa w Polsce, pozyskaną została przez dyrekcyę Teatru Nowości na szereg gościnnych występów. Wiadomość ta niewątpliwie zelektryzuje nasze miasto, gdyż każdorazowe występy ulubionej primadonny są prawdziwą biesiadą artystyczną Krakowa. Występy swe rozpocznie p. Miłowska 10 lutego „Wesołą wdówką", którą to partyę zalicza do swych najlepszych kreacyi. Bez przesady rzec można że lwią część powodzenia, jakiem się cieszy „Wesoła wdówka" zawdzięcza ta operetka p. Miłowskiej, która z roli tej uczyniła prawdziwe arcydzieło. **Dziś wchodzi na afisz zawsze mile witana**

„Cnotliwa Zuzanna" grana koncertowo przez wszystkich artystów, jutro „Wesoła wdówka" z Krajewską w roli tytułowej. W sobotę natomiast idzie znów „Rozwódka" Falla, dla której dyrekcya przygotowała nową oprawę sceniczną.

PORANEK ARTYSTYCZNY w teatrze „Bagatela" był nader miłą niespodzianką dla nielicznie, niestety, zebranej publiczności. Było to od początku do końca żywe wspomnienie z lat naszej wielkiej chwały... wspomnienie, tak przemawiające do głębi duszy polskiej. Tak prelegent, prof. dr Józef Flach, jak i wykonawcy: prof. Adam Ludwig, dr Bronisław Feller i prof. Michał Świerzyński dali zebranym na sali pięknie przez nich opracownay szereg wspaniałych narodowych porywów z dni upadku i niewoli naszej Ojczyzny. Wielka to ich zasługa! Dziś, gdy do duszy polskiej stara się wejść czynnik zgniłego rozkładu, omal, że nie wszechświatowy, należy mu przeciwstawić wszystko, co mamy zacne i piękne. Oby takich poranków jaknajwięcej!

„POECI DZISIEJSZEGO KRAKOWA". Z cyklu pod powyższym tytułem odbędzie się dziś (środa) w „Domu artystów" (plac św. Ducha) czwarta z rzędu i ostatnia „godzina recytacyi" art. dram. Janusza Nowackiego. Dzisiejsza godzina obejmuje poezye: Smolarskiego, Stwory, Waśkowskiego, Butrymowiczówny, Krzyżanowskiej, Zielenkiewicza, Śmiechowskiego i jedynego w Krakowie poety-futurysty, Czyżewskiego. Początek o godz. 7 i pół wieczór. Wstęp dla publiczności 2 K.

HOFF-CORTILLI pierwszy tenor oper zagranicznych wystąpi u nas nieodwołalnie we wtorek dnia 10 lutego br. w sali „Sokoła".

J. FRIEDMANN największy współczesny pianista, cieszący się sławą europejską, genialny wykonawca dzieł Chopina i ich najlepszy znawca, wystąpi u nas **tylko jede nraz a to w niedzielę dnia 22 bm. w sali „Sokoła".** Bilety są do nabycia tylko u J. Rudnickiego, Linia A—B.

PORANEK „CYGANERYA" Pucciniego, odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. w sali Tow. Lekarskiego. Prelegentem będzie dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej wystąpią pp. H. Knapczanka-Dziewińska, Alfred Rawicz, Stefan Romanowski i Bolesław Wallek Walewski. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

ZABAWA ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW TEATRALNYCH odbyła się onegdaj w sali Strzeleckiej i zgromadziła istne tłumy publiczności interesującej się teatrem. Ochocza zabawa przy dźwiękach muzyki wojskowej przeciągnęła się do białego rana. Na sali zauważyliśmy prócz wszystkich niemal artystów czterech naszych teatrów, wiceprezydenta Rollego, dyrektorów Trzcińskiego, Jarnińskiego i M. Dąbrowskiego, redakt. K. Krumłowskiego reżyserów Jednowskiego, panie Bruczową, Anielę Kolman, W. Hendrichównę, prof. A. Ludwiga i w. innych.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Polskim Związku zawodowym chrześcijańskiej służby domowej Kraków pl. Maryacki l. 2, I. p. otwarte codziennie o dgodz. 10—1 przedpoł. przyjmuje zgłoszenia PP. pracodawców i dostarcza służby domowej.

DOW. OKR. GEN. W GRODNIE obejmujące terytoryalną władzę kresów litewsko-białoruskich rozpoczęło swą działalność 18 bm Dowódcą Okr. Gen. jest Genppor. Mokrzecki Adam. Zastępcą D-cy jest Pułk. Bitner Ryszard. Szefem sztabu jest Major Sztab. Gen. Ścieżyński Mieczysław.

POGRZEB ŚP. KŁOSOWSKIEGO. Jak donieśliśmy przed kilku dniami zmarł w szpitalu św. Łazarza śp. Kłosowski, powstaniec z r. 63, którego pogrzebem nie zajął się nikt z rodziny ani żadna z instytucyi. Na skutek naszej notatki właściciel zakładu pogrzebowego p. Fiut bezinteresownie zajął się oddaniem ostatniej posługi zmarłemu. Pogrzeb śp. Kłosowskiego odbędzie się w piątek o godz. 4 popoł. z domu przedpogrzebowegona cmentarzu krakowskim.

(T) **KRONIKA SĄDOWA.** Wczoraj przed tutejszym sądem przysięgłych odbyła się końcowa rozprawa przeciw Michałowi Wiśniewskiemu, oskarżonemu o kradzież gum automobilowych. Wiśniewskiego który w śledztwie więziony był blizko rok, uwolniono od zarzutu kradzieży po przeprowadzeniu śledztwa — z powodu braku dowodów winy. Przeciw Helenie Mazurkiewicz odbyła się wczoraj rozprawa przed sądem przysięgłych. Mazurkiewicz skazano na półtora roku więzienia za oszukańcze wyłudzanie zasiłków wojskowych i kradzież pieniędzy na szkodę swych znajomych .

(T) **ZNALEZIONA KURTKA.** Wczoraj znaleziono w sieni jednego z domów przy ul. Starowiślnej futerko (kurtkę), która jest do odebrania w ekspozyturze policyi w Podgórzu.

(T) **ZNOW ZŁODZIEJ GARDEROBY.** Aresztowano Władysława Wesołowskiego, który skradł Ludwikowi Trasikowi różne przedmioty i garderobę wartości 4.000 koron.

(T) **WŁAMANIE DO MIESZKANIA.** P. Maryan Kwiatkowski doniósł do tutejszej policyi, że wczoraj o godz. 11 rano włamali się złodzieje do jego mieszkania i skradli biżuterye i ubrania wartości 10.000 koron.

(T) **POSTRZAŁ REWOLWEROWY.** Wczoraj popołudniu zgłosił się na tutejsze Pogotowie Antoni Jarlik robotnik, który podczas manipulowania rewolwerem postrzelił się w rękę. Opatrzono go.

(T) **POŻAR SUFITU.** Wczoraj wieczorem wezwano straż pożarną na ulicę Łobzowską gdzie w domu l. 51 zapalił się sufit. Straż wyrębując sufit zlokalizowała ogień. Szkoda znaczna.

(T) **ARESZTOWANIE SŁUŻĄCY ZŁODZIEJKI.** Wczoraj aresztowano Józefę Maduzia służącą l. 27 za kradzież bielizny i garderoby wartości 56.000 K. na szkodę p. Bronisławy Orłowskiej przy ul. Floryańskiej, u której nieuczciwa służąca krótki czas służyła.

(T) **ZŁOŚLIWY PSOTNIK.** Bukowski Józef l. 14. zam. przy ul. Bocznej w Podgórzu, niemiał widać innego zajęcia jak kraść żarówki lamp elektrycznych w sieniach domów. Lampki te jak zeznał dla zabawy tłukł o kamienny chodnik. Zabawa jak widzimy niezbyt dowcipna ani wykwintna. Kiepskiego waryata aresztowano.

GOSCIE AMERYKAŃSCY. Do Warszawy przybył znany działacz polski z Ameryki p. J. Smulski. Razem z Janem Smulskim przybyli z Ameryki ks. rektor W. Zapała z Chicago, ks. W. Celichowski z Milwauke i dziennikarz amerykański James White.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY LWOWSKICH. Do nowo założonego Syndykatu dziennikarzy lwowskich wybrano nast. zarząd: Prezes dr Vogel, wiceprezessi Fryling, Raczkowski; wydział: Ancówna, Laskownicki, Parandowski Rolle, Szczyrek, Wład. Szenderowicz, Grokowiczówna, Leopold Szenderowicz, Jerzy Konarski, sąd polubowny: Hausnerowa, dr. Jampolski, Rossowski; sekretarz: Lech; skarbnik: Krzywy.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Dnia 2 II. 1920 r. zgasła w Panu Modesta z Leśniewiczów Giżycka przeżywszy 7. lat. Był to typ wygasający matrony głęboko religijny. Wiele pracy oddawała sprawom społeczno-narodowym w bardzo wielu instytucyach a szczególniej w T. S. L. Pracowała wszędzie, gdzie chodziło o ofiarną i ideową działalność.

PROF BURSIE za odśpiewanie pieśni w czasie Mszy żałobnej za spokój duszy śp. Męża mego składam serdeczne podziękowanie. Marya Jadwiga Migowa.

500 żołnierzy polskich przebiło się przez front bolszewicki.

(T) **Paryż** (tel. wł.). Jak donosi „Temps", z Władywostoku nadeszła do „Times'a" londyńskiego wiadomość, iż z pośród wojsk polskich, które, — jak o tem niedawno doniesiono, — zostały na Syberyi, pod Ajezińskiem, otoczone przez bolszewików, około **500 żołnierzom udało się przebić z bronią w ręku przez linie bolszewickie.**

Status quo w sprawie Galicyi wsch. jest prawomocne.

Wiedeń (tel. wł.). „Neue Fr. Presse" donosi z Pragi, że wedle nadeszłych tam relacyi o podróży ministra Patka za granicę, przywiózł Patek jako definitywny rezultat **zapewnienie, iż w kwestyi wschodnio-galicyjskiej będzie status quo uważany jako prawomocny.**

Warszawa (tel. M.). W sali klubu sprawozdawców parlamentarnych w Sejmie odbyła się we środę wieczorem **konferencya prasowa min. Patka z dziennikarzami sejmowymi.** Min. Patek, przedstawiwszy swą działalność zagraniczną, odczytał dosłowny **tekst listu Clemenceau wystosowany do niego w sprawie Galicyi wschodniej.** List ten w przekładzie p. Patka brzmi: **Rada Najwyższa mocarstw zaprzyjaźnionych i zjednoczonych zadecydowała dziś** (22 grudnia) **znieść wykonanie rezolucyi, na mocy której powierzony został Polsce mandat na 25-letni okres administrowania Galicyą wschodnią i postanowiła w przyszłości oddać całą sprawę ponownemu zbadaniu".**

Wielka pożyczka amerykańska w złocie dla Polski

Warszawa. (Tel. M.) Otrzymane z Waszyngtonu wiadomości informują, że przy poparciu p. Hoovera **czynione są w Ameryce starania udzielenia Polsce, pożyczki w sumie trzystu pięćdziesięciu milionów dolarów,** które miałby udzielić rząd St. Zjednoczonych. Równocześnie czynione są w Stanach Zjedn. starania o uzyskanie pożyczki **od 100 do 150 milionów dolarów w złocie, celem ostatecznego uregulowania waluty polskiej na rynkach zagranicznych.**

Wyzysk Polaków przez banki amerykańskie.

Lwów (tel. W.). Jeden z dzienników tutejszych donosi z Warszawy, że celem **położenia kresu niesłychanemu wyzyskowi, uprawianemu przez t. zw. „banki" amerykańskie przy przesyłaniu pieniędzy ze Stanów Zjednoczonych do Polski, wystąpił rząd polski do rządu Stanów Zjednoczonych z propozycyą otworzenia w Stanach Zjedn. filii Polskiej Kasy Pożyczkowej. Rząd waszyngtoński odpowiedział na tę propozycyę odmownie.** Wobec tego rząd czyni starania o otworzenie w Ameryce banku polskiego. Niezależnie od tego wszczęto akcyę, **aby emigranci przesyłali pieniądze do kraju za pośrednictwem konsulatów polskich.**

Pierwsze zwycięstwa polskie w Cieszyńskiem.

Warszawa (W. B. K.). Współpracownik W. B. K. udał się dziś do posła Regera, który świeżo przybył ze Śląska Cieszyńskiego i zapytał go **o sytuacyę na Śląsku Cieszyńskim.** Poseł Reger zaznaczył na wstępie, że **pogłoski, jakoby nastąpiło rozwiązanie Polskiej Rady Narodowej nie odpowiadają faktom;** sprawa znajduje się w stadyum rozważania. Z dotychczasowych oświadczeń przewodniczącego koalicyjnej komisyi plebiscytowej, hr. Nanville, wynika, że co się tyczy Rady narodowej, to jest prawdopodobne, że ona pozostanie jako ciało obradujące, repreznetujące interesy ludności polskiej, za której pośrednictwem przedkładane będą życzenia ludności polskiej ustanowionemu przez komisyę koalicyjną prefektowi. W dniu 3 b. m. **opuściły wojska polskie i czeskie t. zw. terytorya sporne,** za które uznane zostały: cały powiat polityczny cieszyński (powiaty sądowe Cieszyn, Jabłonków), powiat polityczny frysztacki (powiaty sądowe Frysztat, Bogumin), oraz powiat sądowy polsko-ostrawski z powiatu politycznego frydeckiego. **Cały powiat polityczny bialski (powiaty sądowe Bielsko, Skoczów, Strumień) uznano za bezspornie polski. Za bezspornie czeskie uznano tylko część powiatu frydeckiego.** Po fakcie zarządzenia plebiscytu, który uznajemy za pierwsze zwycięstwo — mówił poseł Reger, — **podział na tereny sporne i bezsporne w tej formie, w jakiej on został dokonany, jest naszem drugiem zwycięstwem.** W ślad za tem idzie trzecie zwycięstwo, polegające na tem, że **demarkacyjna linia wojskowa,** biegnąca środkiem polskiego kraju wzdłuż rzeki Olzy i kolei koszycko-bogumińskiej, **została stanowczo przekreślona, pomimo rozpaczliwych protestów reprezentanta rządu czeskiego,** Mateusza. Jako **czwarte zwycięstwo** reprezentanta rządu polskiego, posła prof. Zamorskiego, możemy uznać postanowienie, że żandarmerya ma być zredukowana do cyfr przedwojennych i składać się ma ze Ślązaków, skutkiem czego **będziemy mogli powiększyć liczbę żandarmów Polaków, podczas gdy Czesi będą musieli liczbę swoich żandarmów zredukować o 90 procent.** (Jak wiadomo, czeski korpus żandarmeryi na Śląsku wynosi 3.000 ludzi).

Nowe posunięcie się wojsk naszych na zachodzie.

Warszawa (PAT). Komunikat polskiego sztabu: W ciągu dnia wczorajszego **wojska nasze posunęły się na linię Reinfeld, Mochau, Smentau, Sullenczya, północny brzeg jeziora Mausch.** Na linii tej, zgodnie z umową, wojska nasze zatrzymają się dnia 8 lutego.

Śmiały wywiad polski na tyłach bolszewickich

Warszawa (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z 4 bm.: Front litewsko-białoruski. Pod komendą gen. Rydza Śmigłego wojsko łotewskie osiągnęły na całym froncie linie rzeki Siniuchy. Oddziały nasze dokonały wypadów od rzeki Sarjenki, rozbijając pod wsią Berki oddział bolszewicki. Zresztą na całym froncie prócz ożywionej działalności wywiadowczej starć bojowych nie było.

Front wołyński: **Nasz oddział, skombinowany z trzech rodzajów broni, dokonał pod dowództwem pułkownika Warepczewicza głębokiego wywiadu na tyły przeciwnika. Akcya ta wywołała panikę w sztabach bolszewickich, które w pośpiechu zaczęły ewakuować się na wschód.** Oddział nasz wziął jeńców i powrócił na swoje stanowisko.

Rozbrojenie oddziału polskiego w Malborgu przez Niemców!

Warszawa. (Tel .M.) „Nowiny Codzienne" otrzymały z Malborga następującą depeszę: Gdy oddział polski, przejeżdżający na północ, przybył na stacyę kolejową w Malborgu, w mieście odbywała się patryotyczna manifestacya niemiecka. Dowódca garnizonu niemieckiego udał się z żołnierzami na dworzec, kazał rozbroić **oddziałek polski i odprowadzić w niewiadomym kierunku.**

Objęcie Pucka nastąpi dopiero 14 lutego.

Warszawa. (Tel. M.) Otrzymano tu wiadomość, że dojście wojsk polskich do wybrzeży Bałtyku ulegnie znacznemu opóźnieniu. Objęcie Pucka nastąpi dopiero 14 lutego.

Grenzschutz granatami ręcznymi uniemożliwił polskie przedstawienie w teatrze.

Gdańsk. (PAT) „Gazeta Gdańska" donosi z Olsztyna, że w ubiegły poniedziałek, natychmiast po rozpoczęciu polskiego przedstawienia teatralnego, zjawiły się oddziały Grenzschutzu **i grożąc granatami ręcznymi rozprószyli zebranych.**

Polacy górnośląscy przychodzą do władzy.

Poznań. (PAT) W mieście Miasteczko, które Niemcy przechrzcili na Georgenberg pod Tarnowskimi Górami na Górnym Śląsku wybrany został burmistrzem Polak p. Bączkowski, były zawiadowca kopalni w Tarnowskich Górach. Do Rady miejskiej **wybrano również dwóch Polaków.**

Ucieczka króla renegatów polskich z Górnego Śląska.

Poznań. (PAT) Gliwicki „Sztandar Polski" donosi, że znany agitator hakatystyczny **ks. Nieborowski, proboszcz z Rychwałda na Górnym Śląsku,** który za pieniądze niemieckie wydał książkę pełną oszczerstw na Polaków, **wobec przyznania Rychwałdu Polsce bez plebiscytu zbiegł z obawy przed zemstą ludności.** Uciekł on razem z ustępującym Grenzschutzem, pozostawiając na swoje usprawiedliwienie list pełen najrozmaitszych fałszów.

Oczyszczanie Gór. Śląska z Prusaków.

Sosnowiec (PAT). Opróżnienie Górnego Śląska z wojsk niemieckich odbywa się w następującym porządku: Dnia 31 stycznia opróżnili Niemcy linię Pleszów—Mikołajów. Dnia 1 lutego linię Królewska Huta—Katowice, 2 lutego Bytom-Czarnowice. W Pleszowie znajduje się sztab 46 dywizyi piechoty wojsk francuskich.

5000 Niemców wyniosło się z Torunia.

Toruń. (PAT) Dotychczas około 5000 Niemców opuściło Toruń. Są to przeważnie **właściciele realności, urzędnicy i robotnicy.** „Dziennik Gdański" donosi ze Skarszewic: Tutejsi **urzędnicy kolejowi niemieccy nie chcieli oddać stacyi władzom polskim** i ulegli dopiero silnemu naciskowi.

Gdańskie warsztaty okrętowe Schichau zostały zamknięte z **powodu ustawicznego zakłócania porządku przez robotników.** Zarząd w Stoczni tak zwanej cesarskiej grozi również **zamknięciem.**

Obsadzenie Śląska Raciborskiego.

Opawa (PAT). Wczoraj wojska czesko-słowackie przekroczyły granicę Śląska Raciborskiego i obsadziły przyznany czesko-słowackiemu państwu układem pokojowym obszar Hulczyna.

Rewia wojsk francuskich w Cieszynie

Cieszyn (PAT) Wczoraj odbył się na rynku w Cieszynie przegląd wojsk francuskich. Po przeglądzie uszykowała się kompania strzelców francuskich w rynsztunku bojowym wraz z kompanią karabinów maszynowych. Na balkonie hotelu „Pod Jeleniem" zebrali się przedstawiciele Francyi, Anglii, Włoch i Japonii i wysłuchali z odkrytemi głowami hymnów narodowych 4 państw sprzymierzonych, poczem nastąpiła **defilada wojskowa i powrót do koszar.** Licznie zebrana publiczność z zajęciem i sympatyą przypatrywała się rewii.

Pochód demonstracyjny Polaków w Karwinie.

Morawska Ostrawa (PAT). „Ostrawski Denník" donosi z Karwiny, że wczoraj w południe **przybył tam pierwszy transport francuskich wojsk okupacyjnych.** Po południu odbył się na ulicach Karwiny pochód demonstracyjny Polaków. W pochodzie **niesiono chorągwie o barwach polskich.**

Administracya polska w Cieszyńskiem nadal utrzymana.

Cieszyn. (PAT) Komisya międzynarodowa w Cieszynie poczyniła pewne zmiany w dotychczasowym ustroju Cieszyńskiego. **Zatrzymała ona zarówno administracyę polską, jak i Radę narodową.** Ta ostatnia została organem doradczym.

Gwałtowny spadek korony czeskiej na Śląsku

Cieszyn (PAT) Korona czeska spadła dziś na Śląsku **z 2.50 na 1.90.**

O karę śmierci na paskarzy i spekulantów.

Sejmowa komisya spraw zagr. obraduje w sprawie wojny i pokoju w permanencyi.

Warszawa (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przystąpiono do sprawy

PRZYZNANIA DODATKU DROŻYŹNIANEGO EMERYTOM WOJSKOWYM.

Dodatek wynosiłby ogółem **w b. Królestwie 4 miliony marek, w Małopolsce 13 milionów koron.** Ustawa nie dotyczy Wielkopolski, gdzie emerytury są znacznie wyższe. Po referacie p. Wojtalińskiego ustawę w 2 i 3 czytaniu przyjęto. Zajęto się następnie

SPRAWĄ KONWENCYI ZE STANAMI ZJEDNOCZONEMI AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

o wzajemną ochronę własności autorskiej. Uchwalono przystąpienie Polski do konwencyi berneńskiej z dnia 9 września 1876 r., poczem p. Głąbiński referował

SPRAWĘ PRELIMINARZA BUDŻETU PAŃSTWA POLSKIEGO

przedstawionego do drugiego czytania. Za okres który obecnie przeżywamy, **budżetu jeszcze niema.** Komisya naradzała się tylko **nad przyjęciem budżetu za półrocze ubiegłe r. 1991.** Komisya przedkłada obecnie preliminarz budżetu, gdyż projekt właściwy, podlegający kontroli ministeryum skarbu, dotąd jeszcze nie został przedłożony. Budżet dawniejszy za pół roku wynosił zaledwie dwa miliardy marek.

PROJEKT BUDŻETU NA DALSZE 9 MIESIĘCY WYNOSI 24 MILIARDÓW.

Dochody na ten okres wynoszą 3 miliardy. Na porządku dziennym jest preliminarz budżetu ministerstwa robót publicznych. Z preliminarza tego wynika, że zajętych w tem ministeryum jest **680 urzędników i 58 gońców. Jest to stanowczo za dużo,** nadto w pozycyach tego budżetu jest zbyt wiele cyfr ściśle określonych, a nie ryczałtowych. W celu odbudowy kraju zajętych było w centrali i na prowincyi 169 urzędników. **Do końca czerwca odbudowano w 19 zniszczonych powiatach tylko 13 do 14 proc. zniszczonych domów.** Jakkolwiek na odbudowę przyznano 150 milionów, to jednak nie można było tej kwoty dotąd użyć, gdyż komisye powiatowe dopiero obecnie powstają. **Mowca prosi o** przyjęcie rezolucyi. Izba rezolucyę uchwala. Z kolei izba zajmowała się sprawą **przejęcia zakładu dla głuchoniemych we Lwowie na etat państwa.** Izba przyjęła wniosek komisyi.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Odesłano do komisyi nagły wniosek **p. Malinowskiego** w sprawie przedłożenia **przez rząd ustawy wyjątkowej o karze śmierci na paskarzy i spekulantów.**

Marszałek zastrzega sobie wyznaczenie porządku dziennego następnego posiedzenia na później. W tym tygodniu drugiego posiedzenia sejmu nie będzie, albowiem **komisya spraw zagranicznych musi w permanencyi obradować w sprawach bardzo ważnych, dotyczących wojny i pokoju i w sprawie kresów wschodnich.** Ponieważ komisya nie ukończy pracy **swojej** wcześniej, dlatego następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 10 lutego.

Kluby sejmowe złożą wizytę nacz. państwa.

Warszawa. (Tel. M.) W piątek 6 lutego odbędzie się **wspólne posiedzenie komisyi sejmowej wojskowej i spraw zagr.** Jak słychać posłowie grupami odwiedzą w czasie posiedzenia Naczelnika państwa.

Dymisya dra Twardowskiego.

Lwów (tel. wł.). „Gazeta Wieczorna" donosi z Wiednia, że zdaje się być pewnem, iż **dymisya dra Twardowskiego została w Warszawie przyjęta. Miejsce dra Twardowskiego zajmie prof. dr. Jan Rozwadowski.** Dotychczasowy urząd likwidacyjny będzie rozdzielony między poselstwo polskie a komisyę separacyjną.

Węgiel górnośląski już nadchodzi.

Łódź (PAT). Gazety łódzkie donoszą, że łódzka gazownia otrzymała w sobotę pierwszy transport węgla górnośląskiego w ilości 20 wagonów.

Aresztowanie przemytnika srebrnych pieniędzy.

Warszawa (tel. M.). Policya aresztowała jadącego pociągiem koalicyjnym kupca szwajcarskiego, Dawida Brandnersa, byłego ekspedyenta Banku Zachodniego w Warszawie. — **W walizie jego znaleziono 35.000 niemieckich marek srebrnych.** Istnieją poszlaki, że **policya wpadła na ślad rozgałęzionej szajki przemytników pieniędzy za granicę.** W sprawę tę **wmieszanych jest parę osób z arystokracyi,** które służyły jako firmy. Łącznie z tem **aresztowano panią B.** Śledztwo w toku.

Łódź oddaje kierownictwo teatru Żelazowskiemu.

Łódź. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono oddać **kierownictwo** teatru p. Romanowi Żelazowskiemu **na okres 3-letni** i przyznano mu zasiłek z **funduszów** miejskich w sumie 100.000 marek corocznie, **na** restauracyę gmachu teatru 50.000 marek i **na** wypłacenie z góry 50.000 marek tytułem **zwrotnej** subwencyi na wydatki organizacyjne. **Ponadto miasto opłacać będzie opał i światło.**

MASZYNISTY do prowadzenia maszyny parowej z praktyką poszukuje firma H. Grünberg, Kraków-Zwierzyniec, ul. Tatarska 3. 72

ZGINĄŁ portfel z dokumentami wojskowymi na nazwisko Beruard Urbach, ur. w r. 1901. Uprasza się o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem pod adr. Eisig Urbach, Chrzanów. 65

ZGUBIONO papiery wojzkowe na nazwisko Wojciech Kozioł, Ochojno p. Świątuiki górne. 66

DOM HANDLOWY Warszawski poszukuje zdolnego **akwizytora** (kawalera) branży gospodarczej. Oferty z referencyami i odpisami świadectw pod „P. B." Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 69

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Andrzej Kowalczyk, Ochojno, p. Świątniki górne. 67

Maszyny do pisania
nawet zupełnie zniszczone kupuje 45
Kraków, Floryańska 3.
WŁ. KEYHA.

BECZKI
naftowe i olejowe kupuje S. Kurzmann, św. Sebastyana 5, Telefon 2328. 30

Parobek do koni (kuczer) kawaler, były żołnierz konnicy, dostanie cały wikt, miesięcznie 120 K, jedno ubranie na rok. Służba zaraz do objęcia. Zgłoszenia do Dyrektora dóbr Żaaka w Barwinku. 4953

Zamienię pomieszkanie 3 pokoje z kuchnią, z komfortem we Wiedniu w II obwodzie na podobne pomieszkanie w Krakowie w śródmieściu lub Podgórzu. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Schiffa w Podgorzu, Rynek 12.

Umieszczę 20.000 koron na dobrej hipotece. Wiadomość w kancelaryi adwokat Dra Schiffa w Podgórzu, Rynek 12.

Krawcowa
przyjmuje do szycia bluzki od 25 K i spódniczki. Półwsie, ul. Kraszewskiego 6, III p.

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych.
Mydło do prania, mydła toaletowe, pasta do obuwia, sznurowadła, farba słynna „Koloryna", szczotki, nici, bawełna i t. d. Płótna kolorowe i białe. Krochmal ryżowy szwajcarski. Codziennie świeże drożdże. Kawa, herbata, cykorya, **korzenie** poleca tylko hurtownie
Dom Handlowy F. Wojas, Kraków
Łobzowska 12. 10

ZĘBY BIAŁE JAK ŚNIEG ZDROWE
przy używaniu proszku do zębów
„DERMA"
wszędzie do nabycia.
Fabryka wyrobów cham. i kosmet. „Derma"
St. Studnicki, Dr. med. J. Czernik,
Kraków, Podzamcze. Telefon 589. 8

OGŁOSZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy robót brukarskich dla Gminy miasta Krakowa w ciągu roku 1920 odbędzie się w Prezydyum Magistratu (gł. budynek) dnia 15 marca 1920 r. t. j. w poniedziałek o godz. 12-tej w południe publiczna licytacya ofertowa zapomocą opieczętowanych i znaczkiem na 1 kor. ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać na ręce Pana Naczelnika oddziału drogowego w Magistracie w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi 1000 (tysiąc) koron, ktore złożyć należy w Kasie miejskiej przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne ogólne szczegółowe i deklaracyę, otrzymać można w oddziele drogowym Budownictwa miej. B. w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 26 stycznia 1920 r.

Magistrat st. kr. m. Krakowa.

PRZEMYSŁOWY ZAKŁAD W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE
poszukuje **1 samodzielnego buchaltera bilansisty** z dłuższą praktyką i znajomością buchalteryi fabrycznej i **1 saldo-kontystę** z dłuższą praktyką fabryczną. Ułatwienia aprowizacyjne i mieszkania zapewnione. Zgłoszenia pod „Fabryka 1920" do Biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 70

ŻELAZO FASONOWE
blachę cynkowaną i czarną, osie do wozów gospodarczych, gwoździe, złom maszynowy do przetapiania zakupi zaraz i w każdej ilości 71
»Oświęcim« **Fabryka maszyn rolniczych w Oświęcimiu.**

MASZYNY DO PISANIA
nawet zupełnie zniszczone naprawia i przerabia
WŁ. KEYHA, Krakow, ul. Floryańska 3.
Najstarsza w Małopolsce Pracownia mechaniczna, rządowo upoważniona dla napraw maszyn biurowych. 61

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
zmiękcza i usuwa Cholekinaza H. Niemojewkiego
Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — **Objawy (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty, żółcią, dreszcze, zimne poty żółtaczka. — **Bliższych informacyi udziela: Aptekarz - fizyolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Swiat 18, m. 27.** 17

ZMIANA ADRESU!
Spółka transportowa
„CRACOVIA"
Dom spedycyjno-komisowy — Agencya cłowa
w Krakowie, obecnie ul. Grodzka 60 Tel. 270
Filia Wiedeń, I., Schönlaterngasse 7a. Tel. 3191/VIII
Przesyłki zbiorowe z większych miast kraju i zagranicy. Pośrednictwo w uzyskaniu zezwoleń przy- i wywozowych, załatwianie formalności cłowych. Magazyny do przechowywania towarów i mebli.

Spółka samochodowa „POLAUTO"
Spółka z ogr. odpow.
w Krakowie, ulica Gołębia L. 14, parter
Kupno i sprzedaż. Samochody osobowe oraz ciężarowe nowe i używane. Części składowe i przybory, Benzyna, oliwa i smary. Motocykle. rowery.
Wynajem samochodów osobowych i ciężarow.

Porcelana i szkło!
Serwisy stołowe, kawowe, talerze, umywalnie, filiżanki i t. d.
Zródło zakupna podarków ślubnych
w wielkim wyborze
S. Grün, Kraków, ul. Grodzka 36
w podworcu. 4873

DOM SPEDYCYJNY
Józefa Czermińskiego
w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.
Tel. 3111.
Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 42

!! DAMSKIE !!
kostyumy, płaszcze, futra, suknie spacerowe, wieczorowe i t. d. wykonywa najszykowniej 4256
JOZEF GAŁĄZKA, Kraków, Floryańska 24.

Najtańszy skład drzewa opałowego
firmy **Franciszek Kaczmarczyk**
poleca drzewo suche, rąbane i w łupkach z odniesieniem do piwnicy po najniższych cenach,
Kraków, ul. Starowiślna l. 83. 4066

„IUS" KURSA PRAWNICZE „IUS"
KRAKÓW, JASNA 10/III
pod nowem kierownictwem zreorganizowane, przystosowane do ostatnich zmian i wymogów rozpoczynają **LEKCYE ZBIOROWE** oraz naukę indywidualną. Dostarczamy cały uzupełniony materyał. 7

Hurtowny Magazyn Obuwia
S. FELDSTEINA
przy ul. Dietlowskiej 10 w podwórzu 4869
filia w Podgórzu ul. Brodzińskiego tuż przy moście
poleca obuwie w najlepszym gatunku i luksusowe po cenach konkurencyjnych.

PRACOWNIA i KONFEKCYA SUKIEN DAMSKICH
MICHALINY CHWAŁEK
w Krakowie, ulica Floryańska 43 front
wykonuje kostyumy, płaszcze, suknie wieczorowe, balowe i t. p. według najświeższych żurnali. 11

Jedyny najtańszy dom handlowy
IGNACY CYPRES
Kraków, ul. Szewska L. 13/11 G.



poleca niklowy system Roskopf 70 kor., Budzik o 2 dzwonkach 100 k. Skrzypce ze smyczkiem 200 kor. i wyżej. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka kor. 250, dwurzędówka kor. 400 Trąby akordeonowe kor. 40, 50, 60. Dyamenty do szkła kor. 70, 100. Brzytwy kor, 30, 60, 60. Maszynki do włosów kor. 50. 65. Maszynki, do samogolenia kor. 40. Pas do brzytwy 14 K Kamień 7. Pudła do skrzypiec po K 80 i 150. Wysyłka za zaliczką. **Cennik ilustr. za nadesłaniem 2 kor. przekazem.** 4000

ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO
JANA KALAFARSKIEGO
w Krakowie, ul. Szewska 12
wykonuje gustownie kostyumy, płaszcze, świtki, wierzchy do futer, spodnice i t. d. według ostatnich żurnali. 14

Dom sukna „Silesia" Bielsko Sląsk
poleca się P. T. Kupcom, Kółkom rolniczym, Konsumom, Związkom gospodarczym.

Dom sukna „Silesia"
uprasza Zakłady krawieckie (majstrów krawieckich), którym do własnego interesu potrzebne są wzory (kolekcye), o podanie adresów celem przesłania najnowszych wzorów dla męskich i damskich ubrań i kostyumów.

Dom sukna „Silesia"
poleca na każdy sezon najnowsze żurnale zagraniczne. 13

Szanown. P. T. Odbiorców z prowincyi
uprzejmie zawiadamiam, że z powodu przywrócenia ruchu zaliczkowego, wysyłki na prowincyę uskuteczniam jak dawniej za pobraniem. Przy tej sposobności polecam:
Krem i Puder „Orientale" na piegi
„CIMO" jedyny radykalny płyn na pluskwy
Mydła, Perfumy, Antimolina, artykuły gumowe
Zioła lecznicze i t. p. 4557
ZDZISŁAW KOMOROWSKI
Droguerya — Krakow, Floryańska 33.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.